

ks. Jan Dyduch

## **Polityka jako wyraz służby człowiekowi i społeczeństwu**

Czym jest polityka? Jaka jest polityka? Te pytania są dość często stawiane. Odpowiedzi są różne. Nierzadko słyszy się, że polityka to egoistyczne popieranie interesów partyjnych na szkodę społeczeństwa. Niejednokrotnie określa się politykę mianem „brudnej gry”. Można także spotkać się z zarzutem, że Kościół miesza się do polityki. Na postawione pytania zamierzamy w niniejszym artykule dać przynajmniej częściową odpowiedź, zwracając uwagę na niektóre pozytywne aspekty polityki prezentowane przez nauczanie i praktykę Kościoła oraz wykazując, że zarzut jego mieszania się do polityki jest bezzasadny. Trzeba dodać, że zakładana wizja polityki często nie jest realizowana.

### **1. Służebny charakter działalności politycznej**

Naucza Sobór Watykański II: „Wspólnota polityczna istnieje zatem ze względu na to dobro wspólne, w którym uzyskuje pełne usprawiedliwienie i znaczenie i z którego czerpie pierwotne, właściwe sobie prawo”<sup>1</sup>. Źródłem i celem działalności politycznej, konstytuującej wspólnotę polityczną, jest troska o jej dobro wspólne. To ono uzasadnia potrzebę tworzenia takiej wspólnoty. Tak więc dobro wspólne leży u podstaw działalności politycznej, która w przypadku sprzeniewierzenia się służbie temu dobru staje się bezzasadna i bezcelowa. Dobro wspólne nie pomija nikogo, jest dobrem dla każdego, uczestniczy w nim każdy należący do wspólnoty politycznej. Nauczanie soborowe określa je następująco:

---

<sup>1</sup> Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* [dalej: KDK], n. 74.

Dobro wspólne obejmuje zaś sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie, rodziny i grupy społeczne mogą w pełniejszy i szybszy sposób osiągnąć swoja własną doskonałość<sup>2</sup>.

Dobro wspólne jest dobrem osób, które żyją w rodzinach i większych grupach społecznych. Dlatego działalność polityczna jest dla człowieka. Naucza Jan Paweł II:

W tym odniesieniu posiada właściwą sobie rację bytu cała działalność polityczna wewnątrzpaństwowa czy międzynarodowa, która – w ostatecznej analizie – jest z człowieka, przez człowieka i dla człowieka. Racją bytu wszelkiej polityki jest służba dla człowieka, jest pełne troski i odpowiedzialności przywrócić do istotnych spraw i zadań jego ziemskiego bytowania w społecznym tego bytowania wymiarze i zasięgu, tam gdzie waży się sprawy dobra wspólnego, od którego zależy równocześnie w sposób bardzo istotny dobro każdego<sup>3</sup>.

Dobro człowieka jest więc racją prowadzenia działalności politycznej. Dlatego w ocenie działalności politycznej jako podstawowe kryterium jawi się odpowiedź na pytanie: czy służy ona dobru człowieka, dobru osoby ludzkiej? Każda zatem wspólnota, która profesjonalnie zajmuje się dobrem osoby ludzkiej, ma prawo oceniać działalność polityczną. Człowiekiem, jego dobrem, jego prawami zajmuje się Kościół katolicki. Naucza Jan Paweł II: „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa...”<sup>4</sup>. Troska o człowieka, o jego dobro, troska o każdego człowieka upoważnia i zobowiązuje Kościół do oceny działalności politycznej, właśnie w aspekcie dobra człowieka i dobra wspólnego. Wyraża to Kodeks Prawa Kanonicznego:

Kościółowi przysługuje prawo głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych również w odniesieniu do porządku społecznego oraz wypowiedzania oceny we wszystkich sprawach ludzkich, na ile wymagają tego fundamentalne prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka (kan. 747, § 2 KPK).

Zadaniem zaś Urzędu Nauczycielskiego Kościoła jest głoszenie zasad moralnych dotyczących życia społecznego i politycznego. Uzasadnieniem wykonywania tego zadania jest troska Kościoła o godność osoby ludzkiej, jej prawa podstawowe, jest troska o człowieka, zarówno w jego wymiarze doczesnym, jak i wiecznym<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Tamże, n. 74.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w ONZ z 2 X 1979*, [w:] tegoż, *Nauczanie papieskie*, t. II, 2, 1979, Poznań 1992, s. 260.

<sup>4</sup> Tenże, Encyklika *Redemptor hominis* (4 III 1979), n. 14.

<sup>5</sup> Por. J. Dyduch, *Obowiązki i prawa wiernych świeckich w prawodawstwie soborowym*, Kraków 1985, s. 199.

Różnorodność działalności politycznej skutkuje wielością systemów politycznych. W związku z tym członkom poszczególnych wspólnot politycznych przysługuje prawo swobodnego wyboru ustroju politycznego<sup>6</sup>. Jednakże we wspólnocie politycznej jednoczy się wielu ludzi, którzy mają prawo posiadania różnych poglądów. Dlatego dla utrzymania jej jedności potrzebna jest „władza, która kierowałaby działaniem wszystkich obywateli ku dobru wspólnemu”<sup>7</sup>. Naucza Sobór Watykański II:

Oczywiste jest zatem, że wspólnota polityczna i władza publiczna opierają się na naturze ludzkiej i z tego względu należą do porządku stanowionego przez Boga, jednak ustalenie rodzaju rządu i desygnacja rządzących powinny być pozostawione wolnej woli obywateli<sup>8</sup>.

Stąd więc samo istnienie wspólnoty politycznej i jej władzy jako takiej są zapodmiotowane w porządku ustanowionym przez Boga, w prawie Bożym naturalnym. To ma daleko idące konsekwencje moralne i prawne, gdyż zobowiązuje zarówno władzę polityczną całej wspólnoty, jak i instytucje ją reprezentujące do sprawowania jej zawsze w granicach porządku moralnego i dla osiągnięcia dobra wspólnego. Takie sprawowanie władzy zobowiązuje obywateli do posłuszeństwa<sup>9</sup>. Mówiąc inaczej, sprawowanie władzy bez uwzględnienia porządku moralnego czy wbrew niemu jest bezprawne i niezobowiązujące obywateli w sumieniu<sup>10</sup>. To ma szczególne znaczenie przy uchwalaniu ustaw we wspólnocie politycznej. Jeśli są sprzeczne z prawem Bożym, są niegodziwe – nie zobowiązują obywateli.

Władza polityczna istniejąca w społeczności z prawa naturalnego winna być powołana i sprawowana przy udziale tejże społeczności:

Sam podstawowy sens istnienia państwa jako wspólnoty politycznej polega na tym, że społeczeństwo, które je tworzy – w danym wypadku – odnośny naród – staje się niejako panem i władcą swoich własnych losów. Ten sens nie zostaje urzeczywistniony, gdy na miejsce sprawowania władzy z moralnym udziałem społeczeństwa czy narodu jesteśmy świadkami narzucania władzy przez określoną grupę wszystkim innym członkom tego społeczeństwa<sup>11</sup>.

Dobro wspólne państwa wymaga silnej władzy politycznej, lecz siła władzy polega nie na ucisku, terrorze i przemocy, ale przeciwnie: ma być

---

<sup>6</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie w ONZ...*, dz. cyt., n. 13.

<sup>7</sup> Por. KDK, n. 74.

<sup>8</sup> Tamże, n. 74.

<sup>9</sup> Por. tamże, n. 74.

<sup>10</sup> Por. B. Lambert, *Życie wspólnoty politycznej*, [w:] *Nowy obraz Kościoła*, red. B. Lambert, Warszawa 1968, s. 366–367.

<sup>11</sup> *Redemptor hominis*, n. 17.

oparta na wolności, poczuciu odpowiedzialności, strzeżeniu dobra wspólnego i praw obywatelskich wszystkich członków wspólnoty politycznej<sup>12</sup>. Różne są sposoby powoływania władzy politycznej. W nowoczesnych systemach politycznych dokonuje się to najczęściej poprzez wolne wybory. Są one prawem i obowiązkiem obywateli: „Niech więc wszyscy obywatele pamiętają o prawie, a równocześnie o obowiązku brania udziału w wolnych wyborach w celu popierania dobra wspólnego”<sup>13</sup>. W nowoczesnych systemach politycznych ważną rolę odgrywają partie polityczne, które mają także działać na rzecz dobra wspólnego: „Partie polityczne powinny zaś popierać to, co ich zdaniem potrzebne jest dla dobra wspólnego, nigdy nie wolno przedkładać korzyści własnej nad dobro wspólne”<sup>14</sup>. Nauczanie soborowe nazywa wykonywanie zawodu polityka „uprawianiem sztuki zarazem trudnej i bardzo szlachetnej”, do tego wymagane są pewne zdolności oraz odpowiednie przygotowanie. Politycy są zobowiązani kierować się uczciwością, sprawiedliwością, miłością i polityczną odwagą, poświęcając się dobru wspólnemu, a przeciwstawiając się niesprawiedliwości, przemocy, nietolerancji i korupcji<sup>15</sup>.

We współczesnej działalności politycznej jako wiodący jawi się system demokratyczny:

Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym, gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innymi”<sup>16</sup>.

Demokracja może poprawnie funkcjonować w państwie prawa i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej, uwzględniając przyjęcie i respektowanie właściwego systemu wartości. Jak uczy historia: demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm, który niszczy człowieka i społeczeństwo<sup>17</sup>. Demokracja nie może burzyć porządku moralnego, nie może zadecydować, że zło staje się dobrem, a dobro złem. Sprawa ta wymaga odrębnego omówienia.

---

<sup>12</sup> Por. B. Lambert, *Życie wspólnoty politycznej*, dz. cyt., s. 366–367; por. J. Krukowski, *Koncepcje praw człowieka*, [w:] *Kościół i prawo (1)*, red. J. Krukowski, Lublin 1981, s. 60.

<sup>13</sup> KDK, n. 75.

<sup>14</sup> Tamże, n. 75.

<sup>15</sup> Por. tamże, n. 75.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (1 V 1991), n. 46.

<sup>17</sup> Por. tamże, n. 46.

Nauczanie soborowe posługuje się częściej terminem „wspólnoty politycznej” zamiast tradycyjnym „państwem”. Mimo że chodzi o tę samą rzeczywistość, przywołana terminologia nie jest bez znaczenia. Podkreśla inne aspekty, gdyż termin „państwo” akcentuje bardziej jego instytucjonalny charakter, w którym na pierwszym miejscu stawia się element władzy; zaś w pojęciu wspólnoty politycznej akcent kładzie się na więzy łączące jej członków w dążeniu do dobra wspólnego<sup>18</sup>.

Mówiąc o służebnej roli wspólnoty politycznej, nie wolno pominąć innej tradycyjnej wspólnoty sięgającej swymi korzeniami głęboko w porządek społeczny i moralny, którą stanowi naród. Wspólnota polityczna ma swoiste zobowiązania wobec narodu, zwłaszcza w zależności od tego, czy państwo pokrywa się terytorialnie i ludnościowo z narodem, czy też jest wielonarodowościowe, uwzględniając zawsze prawa mniejszości narodowych. Nauczanie Vaticanum II:

Obywatele powinni pielęgnować wierną miłość do ojczyzny – jednak bez ciasnoty umysłu – tak mianowicie, aby równocześnie mieli na uwadze dobro całej rodziny ludzkiej, którą łączą różnorodne więzy występujące pomiędzy rasami, ludami i narodami<sup>19</sup>.

Wspólnota polityczna, chcąc wypełnić należycie swoje zadania wobec człowieka, rodziny, różnorodnych społeczności i wspólnot oraz narodu, winna się – przede wszystkim – posłużyć takimi narzędziami jak sprawiedliwość i wolność.

## 2. Sprawiedliwość i wolność narzędziami polityki

Sprawiedliwy porządek społeczny polega na trosce o dobro każdego człowieka, posiadającego godność osoby ludzkiej. Ta godność jest atrybutem każdego człowieka, który otrzymał ją od Boga Stwórcy jako wyposażenie natury ludzkiej. Godność osoby ludzkiej jawi się w całej rzeczywistości i pięknie wówczas, gdy „weźmie się pod uwagę jej pochodzenie i przeznaczenie: stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, odkupiony drogocenną, krwią Chrystusa człowiek został wezwany do tego, by być synem w Synu, żywą świątynią Ducha Świętego i jest przeznaczony do życia wiecznego w uświęcającej komunii z Bogiem”<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> Por. J. Krukowski, *Kościół i państwo*, Lublin 1993, s. 95–96.

<sup>19</sup> KDK, n. 75.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Christifideles laici*, [dalej: ChL], 30 XII 1988, n. 37.

Pełna rzeczywistość godności człowieka zawiera wymiar przyrodzony i nadprzyrodzony. Jest ona darem Stwórcy noszącym w sobie Jego obraz i podobieństwo. Naucza Jan Paweł II w Liście do rodzin: „Gdy z małżeńskiej jedności dwojga rodzi się nowy człowiek, to przynosi on z sobą na świat szczególnie obraz i podobieństwo Boga samego, w biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby”<sup>21</sup>.

Godność osoby ludzkiej sprawia podstawową równość wszystkich ludzi, która wyklucza jakąkolwiek formę dyskryminacji, czy to dyskryminacji społecznej, czy kulturalnej, czy też ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię<sup>22</sup>. Naucza Sobór Watykański II:

Ponieważ wszyscy ludzie posiadający duszę rozumną i stworzeni na obraz Boga mają tę samą naturę i ten sam początek, a odkupieni przez Chrystusa cieszą się tym samym powołaniem i przeznaczeniem, należy coraz bardziej uznawać podstawową równość między wszystkimi<sup>23</sup>.

Podstawowa równość wszystkich ludzi, zapodmiotowana w godności osoby ludzkiej, zostaje ubogacona przez chrzest:

Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem, współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusowego” (kan. 208, KPK).

Ta podstawowa równość nie wyklucza różnorodności, a nawet jakoś ją zakłada, nie zmieniając faktu, że każdego człowieka Stwórcą obdarzył godnością osoby ludzkiej. Rodzi to bardzo ważne zobowiązania: „Ponadto, chociaż pomiędzy ludźmi występują uzasadnione różnice, to jednakowa godność osób domaga się dążenia ku bardziej ludzkiemu i sprawiedliwemu sposobowi życia”<sup>24</sup>. Godność każdej osoby ludzkiej ma być uznana i szanowana. Zabezpieczenie godności osoby ludzkiej spoczywa przede wszystkim na wspólnocie politycznej i jej strukturach. Winny one służyć godności i celowi człowieka, zwalczając zniewolenia polityczne oraz społeczne, a także zapewniając obywatelom korzystanie z fundamentalnych praw wypływających z godności osoby ludzkiej<sup>25</sup>. W tej działalności z pomocą

---

<sup>21</sup> Tenże, List *Gratissimam sane*, 2 II 1994, n. 9, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, red. P. Ptasznik i inni, t. III, *Listy*, Kraków 2007, s. 365.

<sup>22</sup> Por. KDK, n. 29.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tamże.

przychodzi Kościół, głosząc prawdę o godności osoby ludzkiej: „Niech także przekazują wiernym naukę, jaką Urząd Nauczycielski Kościoła głosi o godności i wolności osoby ludzkiej” (kan. 768, § 2, KPK).

Uznanie i głoszenie godności osoby ludzkiej jest źródłem współuczestnictwa oraz solidarności między ludźmi. Solidarność pomaga dostrzec drugiego – osobę, rodzinę czy naród – nie jako przedmiot czy narzędzie, ale jako „podobnego” nam. W świetle wiary solidarność sprawia, że bliźni – każdy człowiek – jawi się „nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg”<sup>26</sup>.

Z tego wynika, że sprawiedliwość społeczną trzeba ubogacić miłością społeczną.

Uznanie godności człowieka prowadzi do poszanowania podstawowych praw ludzkich, ich głoszenia, popierania i obrony. Jest to zadanie wspólnoty politycznej, która zobowiązana jest strzec podstawowych praw ludzkich. Wśród nich wiodącą rolę odgrywa prawo do wolności, zwłaszcza do wolności religijnej. Prawo do wolności jest oparte na prawdzie. Naucza Jan Paweł II: „Blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka”<sup>27</sup>. Encyklika przywołuje słowa Jezusa „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32) i w oparciu o nie ukazuje powiązanie prawdy z wolnością<sup>28</sup>. Wolność zapodmiotowana w prawdzie posiada szczególny wyraz w wolności religijnej i w wolności sumienia: „Prawo do wolności religijnej oraz szacunek dla sumienia poszukującego prawdy uważane są coraz powszechniej za fundament integralnie pojętych praw osoby”<sup>29</sup>.

Wolność religijna – i to zarówno w wymiarze osobistym, jak i wspólnotowym – stanowi podstawę wszystkich praw ludzkich: „Cywilne i społeczne prawo do wolności religijnej dotykając najgłębszej sfery duszy, staje się niejako punktem odniesienia i probierzem innych podstawowych praw”<sup>30</sup>.

---

<sup>26</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (30 XII 1987), n. 40.

<sup>27</sup> Tenże, Encyklika *Veritatis splendor* (6 VIII 1993), początek.

<sup>28</sup> Por. tamże, n. 31.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> ChL, n. 39.

Prawo do wolności religijnej jest zakorzenione i ma swoje źródło w rozumnej i wolnej naturze ludzkiej, która jest darem Stwórcy. Nie jest to więc prawo nadane człowiekowi przez jakąkolwiek władzę ludzką, państwową czy kościelną. Władze te powinny to prawo ogłaszać, popierać i bronić. Tak czyni Kościół w uroczystej proklamacji prawa do wolności religijnej: „Obecny Sobór Watykański II oświadcza, iż osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej”<sup>31</sup>.

Prawo to jest zakorzenione w godności osoby ludzkiej, którą poznaje się dwiema drogami: drogą rozumu i drogą Objawienia Bożego. Stąd poznanie prawa do wolności religijnej jest dostępne każdemu. Jest więc dostępne sprawującym władzę we wspólnocie politycznej i powinno być przez nią uznane oraz wprowadzone do państwowego porządku prawnego<sup>32</sup>. Dla całkowitej jasności nauczanie soborowe podaje określenie wolności religijnej:

Wolność ta polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to jednostki, czy też grup społecznych i wszelkiej władzy ludzkiej, i to przynajmniej tak, żeby nikt nie był zmuszany do działania wbrew swemu sumieniu ani nie doznawał przeszkody, gdy działa według swego sumienia – prywatnie czy publicznie, sam albo stowarzyszony z innymi – w należnych granicach<sup>33</sup>.

Wolność religijna więc łączy się i zakłada wolność sumienia. Dzięki niemu człowiek może poznawać prawdę moralną, czyli rozpoznawać dobro i zło, podjąć decyzję, i wyrazić ją swoim postępowaniem. Wolność sumienia jawi się w zdolności poznania prawdy moralnej, w obowiązku jej przyjęcia i wykonania<sup>34</sup>. Wolność religijna i wolność sumienia zakładają obowiązek i prawo poszukiwania prawdy w dziedzinie religijnej w sposób odpowiadający godności człowieka i jego naturze społecznej. Wyraża to KPK: „Wszyscy ludzie obowiązani są szukać prawdy dotyczącej Boga i Jego Kościoła, a poznana mają obowiązek i prawo z mocy prawa Bożego przyjąć i zachować” (kan. 748, § 1).

Rozważając wolność religijną, nie można pominąć także natury społecznej człowieka. To ona domaga się, aby wewnętrzne akty religijne człowiek ujawniał na zewnątrz, łącząc się wspólnotowo z innymi ludźmi. Społeczny charakter wolności religijnej sprawia jej pewne ograniczenia, mające swoje

---

<sup>31</sup> Deklaracja soborowa *Dignitatis humanae* [dalej: DWR], n. 2.

<sup>32</sup> Por. tamże, n. 2.

<sup>33</sup> Tamże, n. 2.

<sup>34</sup> Por. P. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991, s. 104.



źródło w zasadzie odpowiedzialności osobistej i społecznej, uwzględniającej dobro wspólne, pokój i porządek publiczny<sup>35</sup>.

Działalność polityczna inspirowana i prowadzona w duchu sprawiedliwości, miłości i wolności nadaje polityce właściwy kształt. Te narzędzia polityki jawią się szczególnie przy właściwym uregulowaniu relacji Kościoła i państwa.

### 3. Współpraca Kościoła i państwa

Sobór Watykański II wypracował następujące zasady regulujące relacje Kościół – państwo. 1. Zasada pluralizmu światopoglądowego; 2. Zasada wolności religijnej; 3. Zasada autonomii i niezależności Kościoła i państwa; 4. Zasada współpracy Kościoła i państwa<sup>36</sup>. Przywołane zasady soborowe zastąpiły dotychczasową teorię odniesienia Kościoła do państwa, mianowicie teorię o dwóch społecznościach doskonałych. Głosiła ona, że Kościół i państwo stanowią społeczności odrębne, z których każda posiada samoistne, właściwe sobie cele i wszystkie środki, aby je osiągnąć. W oparciu o tę teorię Kościół bronił swej niezależności, mający prawo jako równorzędny partner nawiązywać kontakty z państwami<sup>37</sup>.

Nauczanie Vaticanum II ukazuje Kościół jako wspólnotę Ludu Bożego, jako mistyczne Ciało Chrystusa i stwierdza, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>38</sup>. Ta wizja Kościoła sprawiła, że przywołana teoria o społecznościach doskonałych przestaje być źródłem inspirującym relacje Kościół – państwo. Nie można powiedzieć, że była ona błędna, wprost przeciwnie: była uzasadniona, ale na etapie samoświadomości Kościoła wypracowanej przez Vaticanum II przestała być przydatna. Tym bardziej, że nauczanie soborowe zaakcentowało istotne elementy w relacji Kościół – państwo. Mianowicie podkreślono: „Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach niezależne i autonomiczne”<sup>39</sup>. Tak więc relacje Kościół – państwo są oparte o autonomię i wzajemną niezależność. Autonomia

---

<sup>35</sup> Por. DWR, n. 3–7.

<sup>36</sup> Por. J. Krukowski, *Stanowisko Soboru Watykańskiego II wobec rozdziału Kościoła od państwa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, R. 27, 1980, z. 5, s. 53–62.

<sup>37</sup> Por. P. Bączkiewicz, *Prawo Kanoniczne*, t. I, wyd. 3, Opole 1957, s. 104–108.

<sup>38</sup> Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, n. 1.

<sup>39</sup> KDK, n. 76.

może być pojmowana ontologicznie i normatywnie. Ontologicznie to znaczy, że dany byt ma swoją własną wartość i wewnętrzną dobroć i nie może być przez inny byt traktowany instrumentalnie. W znaczeniu normatywnym autonomia oznacza posiadanie własnego systemu prawnego. Niezależność natomiast oznacza tak wysoki stopień autonomii bytu, iż wyklucza on jakąkolwiek ingerencję jednego w stosunku do drugiego. Taką niezależność w stosunkach międzynarodowych nazywa się suwerennością<sup>40</sup>.

Kolejny akcent nauczania soborowego rzutujący na relacje Kościół – państwo: „Właściwe posłannictwo, jakie Chrystus powierzył swemu Kościołowi, nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego. Cel bowiem, jaki Chrystus nakreślił Kościołowi, ma charakter religijny”<sup>41</sup>. Kościół zatem, zgodnie z wolą Założyciela, ma charakter religijny, służy człowiekowi i całej ludzkości, głosząc i broniąc godności osoby ludzkiej, a przede wszystkim prowadząc ludzi do zbawienia. Kościół we właściwej sobie dziedzinie służy człowiekowi. Temu samemu człowiekowi, także we właściwej sobie dziedzinie, służy państwo. Nauczanie Vaticanum II:

Obydwie jednak wspólnoty, choć z różnego tytułu, służą powołaniu indywidualnemu i społecznemu tych samych ludzi. Tym skuteczniej będą wykonywać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrową współpracę, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu<sup>42</sup>.

Celem Kościoła jest dobro człowieka, podobnie jak celem państwa, jak to zaznaczyliśmy, w ramach własnych zadań i kompetencji. Cel ten najlepiej i najskuteczniej można osiągnąć przez wzajemną współpracę. Wydaje się, że osiągnięcie tego celu przy rozdziale Kościoła i państwa byłoby bardzo trudne, wręcz niemożliwe. Trzeba dodać, że formuła rozdziału Kościoła i państwa jest bardzo ogólna. Może więc przyjmować różne modele i rozwiązania praktyczne. Jednym z nich jest model amerykański, gwarantujący wspólnotom religijnym, w tym Kościołowi katolickiemu pełną swobodę działania<sup>43</sup>. Na przeciwnym biegunie modelu amerykańskiego jest model sowiecki, który w ramach formuły rozdziału Kościoła od państwa prześladował każdą wspólnotę religijną, w szczególności Kościół katolicki, czego świadkami

---

<sup>40</sup> Por. J. Krukowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 82.

<sup>41</sup> KDK, n. 42.

<sup>42</sup> Tamże, n. 76.

<sup>43</sup> Por. J. Provost, *Religious factor and the transformation of political institutions*, maszynopis (materiały VIII Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego) Lublin 1993.

byliśmy w naszym kraju podczas dyktatury komunistycznej<sup>44</sup>. Nauczanie soborowe nie wspomina o zasadzie rozdziału Kościoła i państwa. Bardzo mocno natomiast akcentuje zasadę współpracy, która zakłada odrębność zadań Kościoła i państwa, a także odrębność porządków prawnych. Biorąc pod uwagę nauczanie soborowe i nauczanie posoborowych dokumentów Kościoła, trzeba formułę rozdziału Kościoła i państwa uznać za błędną<sup>45</sup>.

Analiza przywołanego nauczania Kościoła prowadzi do wniosku o potrzebie wielorakiej współpracy Kościoła i państwa, której racją jest dobro osoby ludzkiej, dobro rodziny, dobro różnorodnych zrzeseń i dobro narodu. W tej współpracy zobowiązani są uczestniczyć wszyscy należący do Kościoła. Zasady tej współpracy określają przepisy kościelne. Jest to zagadnienie bardzo szerokie. Zwrócimy uwagę jedynie na dwie sprawy:

1. Przepisy kościelne ograniczają duchownym udział w działalności politycznej:

§ 1. Duchowni powinni jak najbardziej popierać zachowanie między ludźmi pokoju i zgody, opartej na sprawiedliwości.

§ 2. Nie mogą brać czynnego udziału w partiach politycznych ani w kierowaniu związkami zawodowymi, chyba że – zdaniem kompetentnej władzy kościelnej – będzie wymagała tego obrona praw Kościoła lub rozwój dobra wspólnego (kan. 287, KPK).

To ograniczenie wprowadzono ze względu na zakres działań pasterzy Kościoła, nie jest ono bezwzględne, bowiem w pewnych sytuacjach dopuszcza wyjątki. Trzeba dodać, że takie ograniczenie może wprowadzić tylko najwyższa władza kościelna, nie zaś państwowa, która jest zobowiązana jednakowo traktować wszystkich obywateli. Przywołany zakaz nie dotyczy diakonów stałych (por. kan. 288, KPK).

2. Wierni świeccy mogą brać udział w całokształcie działalności politycznej:

Wierni świeccy mają prawo, aby w zakresie spraw doczesnej społeczności przyznano im wolność przysługującą wszystkim obywatelom. Korzystając z tej wolności, niech zatoszczą się o to, ażeby swoją działalność przepoić duchem ewangelicznym i mieć na uwadze naukę przedstawioną przez Nauczycielski Urząd Kościoła oraz wystrzegać się przedstawiania w kwestiach wątpliwych swojego stanowiska jako nauki Kościoła” (kan. 227, KPK).

Świeckim prowadzącym działalność polityczną przysługuje wolność, z tym że są zobowiązani należycie ukształtować swoje sumienie i nim się

---

<sup>44</sup> Por. T. Pieronek, *Czynnik religijny i transformacja instytucji politycznych w Polsce i innych krajach wschodnioeuropejskich*, maszynopis (j.w.).

<sup>45</sup> Por. J. Krukowski, *Kościół...*, dz. cyt., s. 54.

kierować w całej działalności politycznej. Tak więc polityk jest autonomiczny, ale nie wobec Boga i Jego przykazań. Mówiąc obrazowo, polityk parlamentarzysta nie może w bramie parlamentu pozostawić sumienia, Boga i przykazań Bożych, ale ma z tymi wartościami wejść na salę obrad i nimi się kierować.

W ramach współpracy Kościoła i państwa każda z tych wspólnot posiada własny system prawny. Istnieje także potrzeba współpracy tych systemów dla osiągnięcia dobra wspólnego. Drogą do tego prowadzącą jest zasada dialogu i zasada pomocniczości. Zasada dialogu ma na uwadze wspólne poszukiwanie prawdy i dobra, zaś zasada pomocniczości uznawanie kompetencji i wzajemne uzupełnianie braków. Dzięki temu dochodzi się do porozumienia, do umowy między Kościołem i państwem. Tradycyjną, sięgającą wieków klasyczną formą takiego porozumienia jest konkordat.

## Zakończenie

W nauczaniu Vaticanum II jawi się wizja działalności politycznej jako służby człowiekowi, rodzinie, różnym zrzeszeniom i narodowi. Kościołowi katolickiemu zatroskanemu bytowaniem człowieka, jego prawami i jego zbawieniem przysługuje prawo głoszenia zasad i ocen etycznych, którymi winna się kierować polityka. Jest to zadanie Kościoła wypływające z jego posłannictwa w świecie, którego nie można nazwać wtrącaniem się do polityki. Działalność polityczna musi opierać się na wartościach moralnych, wśród których wiodące znaczenie posiada zasada sprawiedliwości, miłości i poszanowania wolności. Na takich wartościach winno się budowane wzajemne relacje Kościoła i państwa, uwzględniając ich autonomię i niezależność.

## Summary

### **Politics as an expression of service to man and society**

The teaching of the Church presents a compact system of political activity, whose task is to care for the common good of individuals, families and associations. Political activity in the country should be based on ethical principles deriving from justice, love and religious liberty. The State and the Church, serving the same people, are obliged to cooperate. Such cooperation can be expressed in the agreement, called the concordat.

Henryk Sławiński

## Problematyka polityczna w kazaniu?

Problematyka polityczna w kazaniu budzi wiele kontrowersji. Z jednej strony pojawiają się od czasu do czasu oskarżenia duchownych o mieszanie się do polityki, które dotyczą głównie ich wypowiedzi na ambonie, z drugiej zaś strony nie brakuje osób, które oczekują od kaznodziejów zajęcia wyraźnego stanowiska wobec problemów politycznych: uważają one, że księża są dobrze wykształceni, znają stosunki społeczne i są dobrze zorientowani również w dziedzinie polityki. Jakie stanowisko powinien przyjąć kaznodzieja wobec przeciwstawnych oczekiwań? Czy w ogóle może zachować neutralność polityczną? Takie stanowisko byłoby wygodne dla sprawujących władzę, bo neutralność jest *de facto* poparciem partii rządzącej<sup>1</sup>. Joachim Kanitz uważa, że ucieczka w świat wewnętrzny i apolityczny introwertyzm to praktyczny ateizm<sup>2</sup>. Jak zatem głosić kazania, by nie popaść ani w ów praktyczny ateizm, ani w partykularyzm polityczny?

Zasadniczy problem, dla którego szukamy rozwiązania, da się ująć w pytaniu: Czy możliwe jest podejmowanie zagadnień politycznych w kazaniu? A jeśli tak, to w jakich granicach?

Szukając odpowiedzi na te pytania, omówimy następującą problematykę: najpierw doprecyzujemy znaczenie pojęć „kazanie” i „polityka”, a następnie zagadnienia polityczne jako tworzywo kaznodziejskie. Kolejną kwestią będą rodzaje kazań „politycznych” oraz pytania, na które powi-

---

<sup>1</sup> Hans van der Geest stwierdził: „Usunięcie polityki z nabożeństwa byłoby nierealistycznym rozwiązaniem. Takie rozstrzygnięcie byłoby implicite pomocą ochronną dla polityki konserwującej status quo” – H. van der Geest, *Du hast mich angesprochen*, s. 133; cyt. za: M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit. Reflexionen zur Predigtkunst*, Stuttgart 2004, s. 183.

<sup>2</sup> M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit...*, dz. cyt., s. 183.

nien odpowiedzieć sobie ten, kto chce podjąć w kazaniu problematykę polityczną. Potem w dużym skrócie powiemy o politycznym kontekście kazania i podsumujemy całość refleksji, przedstawiając kilka wniosków.

## 1. Pojęcia: „polityka” i „kazanie” – kwestie terminologiczne

Właściwym punktem wyjścia dla analizy problematyki politycznej w kazaniu jest najpierw doprecyzowanie tych obu pojęć. Omówimy więc najpierw pojęcie kazania, podamy jego definicję, a następnie wyjaśnimy terminy „polityka” i „problematyka polityczna”.

### 1.1. Pojęcie „kazania” jako jednostki przepowiadania słowa Bożego

Termin „kazanie” jest ogólnosłowiańskim rzeczownikiem pochodzącym od staropolskiego czasownika „kazać” w sensie „mówić”, „nauczać”, „wydać rozkaz”, „nakazać”, „polecać”, „żądać”<sup>3</sup>. W procesie zyskiwania przez nazwę „kazanie” znaczenia religijnego możliwy był wpływ języka czeskiego na polszczyznę. Nazwa ta jest odpowiednikiem łacińskich określeń: *sermo*, *verbum*, *tractus*, *logos*. Inne języki nowożytne mają odpowiedniki bardziej zbliżone do nazwy łacińskiej: (ang. *sermon*; fr. *sermon*; niem. *Predigt*; wł. *predica*, *sermone*)<sup>4</sup>.

Według lakonicznej definicji podanej w *Leksykonie pojęć teologicznych i kościelnych* G. O’Collinsa i E. G. Farrugii **k a z a n i e** to nazwa określająca głoszenie słowa Bożego podczas sprawowania kultu chrześcijańskiego albo w postaci zachęty do nawrócenia i oddawania czci Bogu<sup>5</sup>. W swojej książce profesorskiej *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie* ks. Jan Twardy podaje definicję kazania za publikacją Zygmunta Pilcha *Wykład zasad kościelnej wymowy* z 1958 roku, gdzie zostało ono określone jako „publiczne głoszenie słowa Bożego przez upoważnionego przedstawiciela Kościoła w sposób odpowiadający zadaniom kościelnego przepowiadania”<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> G. O’Collins, E. G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, Kraków 2002, s. 136; G. Siwek, *Kazanie*, [w:] *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin 2006, s. 366.

<sup>4</sup> G. Siwek, *Kazanie...*, dz. cyt., s. 366.

<sup>5</sup> G. O’Collins, E. G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych...*, dz. cyt., s. 136–137.

<sup>6</sup> Z. Pilch, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 62; J. Twardy, *Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie*, Przemysł 2009, s. 24.

To definicja, która odpowiada rozumieniu homiletyki jako retoryki kościelnej, a kazania jako aktu mowy, który różni się od innych tym, że ma za treść słowo Boże i dokonywany jest przez przedstawiciela Kościoła.

W taki sposób można mówić o kazaniu w sensie bardzo ogólnym, również – pozateologicznym. W takim właśnie znaczeniu przez kazanie rozumie się w lingwistyce mowę o treści religijnej wygłoszoną przez duchownego, albo inaczej: utwór mówiony zaliczany do gatunków okołoliterackich<sup>7</sup>.

Natomiast w posoborowej teologii katolickiej inspirowanej ruchem kerigmatycznym, teologią słowa i teologią przepowiadania przez kazanie rozumie się wydarzenie zbawcze dokonujące się poza liturgią przez publiczną interpretację ludzkiego życia w świetle słowa Bożego dokonywaną przez upoważnionego przedstawiciela Kościoła w celu doprowadzenia słuchaczy do wiary w Jezusa Chrystusa bądź też w celu umocnienia ich w tej wierze i zachęty do praktykowania jej we wspólnocie Kościoła<sup>8</sup>. Podkreślenie, że kazanie jest wydarzeniem zbawczym, wskazuje na Boga jako główny Podmiot przepowiadanego słowa. Poszczególne zaś kaznodzieja jest interpretatorem znaczeń i mediatorem: mówi zarówno w imieniu Boga do ludzi, jak też w imieniu ludzi do Boga. Głosiciel kazania upublicznia zbawczy dialog, stwarzając warunki dla rozwoju wiary, która „rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17).

## 1.2. Wyjaśnienie definicji kazania

Kazanie jest więc wydarzeniem zbawczym. Nie jest więc ono jedynie informacją o Bogu ani wykładem na temat biblijny czy laudacją na temat zasług świętego. Jest ono wydarzeniem, w którym Bóg przemawia na sposób ludzki. Wychodzi naprzeciw człowiekowi, daje się poznać i zaprasza do dialogu. Nie jest to spotkanie równorzędnych partnerów, ale dar Boga, który pokonuje wszelki dystans, czyni nas naprawdę swoimi „partnerami”, by mogło się urzeczywistnić oblubieńcze misterium miłości między Chrystusem i Kościołem. Człowiek jest adresatem Bożego słowa,

---

<sup>7</sup> G. Siwek, *Kazanie...*, dz. cyt., s. 366. Autor ten kilkanaście lat wcześniej napisał, że kazanie w szerokim rozumieniu to każda jednostka przepowiadania: homilia, kazanie, konferencja rekolekcyjna – G. Siwek, *Proces tworzenia kazania*, [w:] *Fenomen Kazania*, red. W. Przyczyna, Kraków 1994, s. 179.

<sup>8</sup> Por. E. Staniek, *Z kaznodziejskiego warsztatu*, Kraków 1997, s. 11; G. Siwek, *Kazanie...*, dz. cyt., s. 366.

zachęcanym do włączenia się w dialog miłości przez udzielenie Bogu wolnej odpowiedzi<sup>9</sup>.

Tak więc Bóg uczynił każdego z nas zdolnym do *sluchania* słowa Bożego i *odpowiadania* na nie. Człowiek jest stworzony w Słowie i w Nim żyje; nie może zrozumieć samego siebie, jeśli nie otwiera się na ten dialog<sup>10</sup>.

Kazanie jest czasem działania Boga, czasem Jego łaski. On interweniuje swoim słowem w życie kaznodziei i słuchaczy, którzy tworzą wspólnotę wierzących. Duch Święty jest obecny i działa, gdy głoszone jest słowo Boże, jakkolwiek o zbawczych owocach kazania decyduje intensywność współpracy kaznodziei i słuchaczy z Duchem Świętym<sup>11</sup>.

Kazanie jest głoszeniem słowa Bożego poza liturgią. To jest cecha gatunkowa odróżniająca je od homilii. To nie związek z Pismem Świętym ani retoryczna struktura jednostki przepowiadania, ale więź z liturgią rozstrzyga o tym, że jest ona kazaniem bądź homilią. Homilia jest jednostką przepowiadania stanowiącą integralną część liturgii. Kazanie natomiast jest jednostką przepowiadania wygłaszaną poza liturgią, czyli poza sakramentami, sakramentaliami i liturgią godzin<sup>12</sup>. W związku z tym dobór tekstów biblijnych do kazania jest swobodniejszy niż w przypadku homilii, bo nie jest ograniczony lekcjonarzem. Swobodniejszy jest też dobór tematyki – podejmowanie zagadnień aktualnych dla słuchaczy, niezwiązanych z kontekstem liturgicznym. Również ramy czasowe kazania nie są tak ograniczone jak homilii, która powinna zachować czasowe proporcje względem pozosta-

<sup>9</sup> Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 22.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Por. E. Staniek, *Z kaznodziejskiego...*, dz. cyt., s. 11–12; *Verbum Domini* 23. W innym miejscu (*Verbum Domini* 51) papież zauważa: „Relacji między Chrystusem, Słowem Ojca i Kościołem nie można pojmować w kategoriach zwykłego wydarzenia z przeszłości, lecz jest to żywotna relacja, do której nawiązania powołany jest z osobna każdy wierny. Mówimy bowiem o obecności Słowa Bożego wśród nas dzisiaj: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20). [...] «Bóg, który niegdyś przemówił, bezustannie rozmawia z Oblubienicą swego umiłowanego Syna, a Duch Święty, dzięki któremu żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, doprowadza wierzących do całej prawdy i sprawia, że słowo Chrystusa przebywa w nich obficie (por. Kol 3, 16)». [...] W słowie Bożym, głoszonym i słuchanym, oraz w sakramentach Jezus mówi dzisiaj, tu i teraz, do każdego z nas: «Ja jestem twój, daję się tobie», aby człowiek mógł Go przyjąć i odpowiedzieć, mówiąc: «ja jestem Twój». Tym samym Kościół jawi się jako środowisko, w którym dzięki łasce możemy doświadczyć tego, o czym mówi Prolog św. Jana: «Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi» (J 1, 12)».

<sup>12</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, n. 52; G. Siwek, *Kazanie...*, dz. cyt., s. 366.



łych części liturgii. Inne, bardziej wyselekcjonowane jest też audytorium kazania. Ponadto głoszenie słowa Bożego poza liturgią stwarza możliwość doboru bardziej urozmaiconych językowych środków retorycznych, zastosowaniu aktualnego dialogu, wykorzystania nowoczesnej technologii, w tym również pomocy audiowizualnych<sup>13</sup>.

Kazanie jest wydarzeniem publicznym. Jest ono skierowane do wszystkich, którzy chcą słuchać. Różni się od indywidualnej spowiedzi otoczonej tajemnicą, a także od terapii i kierownictwa duchowego. W związku z tym łączy się ono z odpowiedzialnością za publiczne oddziaływanie wypowiedzianych słów. Kaznodzieja musi się zawsze liczyć z tym, że jego słowa wywierają wpływ społeczny: bezpośredni na słuchaczy i pośredni, gdy oni przekazują słowa kazania innym. Głosiciel kazania ponosi społeczną odpowiedzialność za przekazywane słowo<sup>14</sup>.

Kazanie jest interpretacją ludzkiego życia w świetle słowa Bożego. To znaczy, że dokonywane jest w nim tłumaczenie ludzkiego życia w taki sposób, by pomóc słuchaczom w rozpoznaniu obecności i działania Boga zarówno w ich życiu w środowisku lokalnym, jak i w globalnych wydarzeniach zachodzących w świecie, tak w tych codziennych, jak i w świętowaniu<sup>15</sup>. Nie jest to interpretacja dowolna, ale mająca swe źródło w słowie Bożym zawartym w Piśmie Świętym i w Tradycji Kościoła oraz interpretowanym przez Urząd Nauczycielski Kościoła<sup>16</sup>. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego zauważyła przed laty, że eklezjalna tożsamość chrześcijan „obejmuje podwójne doświadczenie: jedno oparte na poznawaniu rzeczywistości przyrodzonych, historycznych i kulturowych naszego świata, oraz drugie, wynikające z interpretacji tych rzeczywistości w świetle Ewangelii. Te doświadczenia nie są wzajemnie wymienne, jedno nie może zastąpić drugiego, ale o jedności obydwu stanowi ich wspólny fundament – słowo Boże, przez które wszystko zostało stworzone, oraz ostateczny cel – królestwo Boże”<sup>17</sup>.

---

<sup>13</sup> Por. G. Siwek, *Kazanie...*, dz. cyt., s. 369.

<sup>14</sup> Por. E. Staniek, *Z kaznodziejskiego...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>15</sup> Por. W. Przyczyna, *Kaznodziejstwo dwudziestego pierwszego wieku. Artykuł dyskusyjny*, „Współczesna Ambona”, R. 29, 2001, nr 2, s. 184.

<sup>16</sup> Por. E. Staniek, *Z kaznodziejskiego...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>17</sup> Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej* (30 XII 1988), n. 59; por. P. Nitecki, *Polityka*, [w:] *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 372.

Kazanie nie jest samowolnym przedsięwzięciem osoby, która ma predyspozycje do publicznego przemawiania. Jest ono głosem Kościoła, wypowiedzią osoby upoważnionej przez Kościół: albo na mocy święceń w przypadku osób duchownych, albo na mocy specjalnego upoważnienia – misji kanonicznej – w przypadku osób świeckich<sup>18</sup>.

Kazanie jest głoszone w celu doprowadzenia słuchaczy do wiary w Jezusa Chrystusa bądź też w celu umocnienia ich w tej wierze. Wiara jest właściwą odpowiedzią, jaką człowiek daje Bogu, który mówi. Ona rodzi się dzięki głoszeniu i słuchaniu słowa Bożego.

Całe dzieje zbawienia pokazują nam stopniowo ten ścisły związek między słowem Bożym i wiarą, który urzeczywistnia się w spotkaniu z Chrystusem. Dzięki Niemu bowiem wiara przybiera kształt spotkania z Osobą, której powierzamy własne życie. Jezus Chrystus jest dziś nadal obecny w historii w swoim ciele, którym jest Kościół, dlatego akt naszej wiary jest zarazem aktem osobistym i kościelnym<sup>19</sup>.

Pociąga on za sobą praktykę życia, zgodnie z regułą podaną przez św. Jakuba: wiara bez uczynków jest bezowocna, a nawet martwa (Jk 2, 20.26). Według Gerarda Siwka, „duszą» kazania pozostaje wszakże wiara kaznodziei, jaką ma podzielić się ze słuchaczami”<sup>20</sup>.

Skoro celem głoszenia kazań jest żywa i praktykowana wiara słuchaczy, a w jej konsekwencji życie wieczne, to centralną treścią kazań muszą być *credenda et agenda*, czyli prawdy doktrynalne i zasady postępowania. Według Kodeksu Prawa Kanonicznego „Głosiciele słowa Bożego powinni przedstawiać wiernym przede wszystkim to, w co należy wierzyć i co trzeba czynić dla chwały Bożej i zbawienia ludzi”<sup>21</sup>. Ujmując zaś osobowo – treścią kazań musi być Jezus Chrystus, obecny i działający w świecie, przede wszystkim w Kościele. Od strony negatywnej oznacza to, że centralną treścią kazania nie mogą być zagadnienia świeckie, które nie mają charakteru moralno-religijnego<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> Por. E. Staniek, *Z kaznodziejskiego...*, dz. cyt., s. 12; G. Siwek, *Kazanie...*, dz. cyt., s. 369. Według Kodeksu prawa kanonicznego „Wierni świeccy na mocy chrztu i bierzmowania są świadkami ewangelicznego orędzia przez słowo i przykład życia chrześcijańskiego. Mogą być też powoływani na współpracowników biskupa i prezbiterów w wykonywaniu posługi słowa” – Jan Paweł II, *Kodeks prawa kanonicznego* [dalej: KPK], Poznań 1983, kan. 759.

<sup>19</sup> *Verbum Domini* 25.

<sup>20</sup> G. Siwek, *Kazanie...*, dz. cyt., s. 369.

<sup>21</sup> KPK, kan. 768, § 1.

<sup>22</sup> E. Staniek, *Z kaznodziejskiego...*, dz. cyt., s. 13.

### 1.3. Pojęcie „polityki”

Istotne dla omawianego tematu pojęcie „polityki” nie ma jedynej trafnej definicji. Jest ono używane w sensie wąskim i w sensie szerokim. Na przykład według Maxa L. Stackhouse’a „polityka jest rozumiana jako akumulowanie, organizowanie i wykorzystywanie władzy w regionie, na określonym terytorium, w społeczeństwie. Chodzi głównie o władzę rządu i decydowania o tym, kto kontroluje instytucje społeczne i na jakich warunkach”<sup>23</sup>.

Podobną definicję znajdujemy w *Słowniku Języka Polskiego* pod redakcją M. Szymczaka. Polityka jest w nim określona jako „działalność władzy państwowej, rządu w dziedzinach społecznej, gospodarczej, kulturalnej, wojskowej i innych, dotycząca spraw wewnętrznych państwa lub stosunków z innymi krajami, jak również wzajemnych stosunków klas, grup społecznych (np. rozdział władzy wewnątrz państwa); działalność klasy, grupy społecznej, partii uwarunkowana określonymi celami i interesami, mająca na celu zdobycie i utrzymanie władzy państwowej”<sup>24</sup>.

To jest definicja „polityki” w sensie wąskim – dążenie do władzy, polityka partyjna. Natomiast w sensie szerokim terminem tym określa się dążenie do dobra wspólnego<sup>25</sup> albo też wszystko to, „co wiąże się z godnością i podstawowymi prawami człowieka, dobrem wspólnym, sprawiedliwością społeczną”<sup>26</sup>. Jest też potoczne, przenośne znaczenie terminu „polityka”: „czyjeś zręczne, sprytne, układne działanie w celu osiągnięcia określonych zamierzeń”<sup>27</sup>. Dawniej przymiotnik „polityczny” oznaczał tyle, co „dobrze wychowany, umiejący się znaleźć; roztropny, układny”<sup>28</sup>.

---

<sup>23</sup> M. L. Stackhouse, *Politics and Religion*, [w:] *The Encyclopedia of religion*, ed. M. Eliade, Ch. J. Adams, v. 11, New York-London 1987, s. 408.

<sup>24</sup> *Polityka*, [w:] *Słownik Języka Polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1984, s. 785.

<sup>25</sup> Por. J. Wagner, *Polityka*, [w:] *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 133.

<sup>26</sup> Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące studiów...*, n. 63; cyt. za: P. Nitecki, *Polityka*, [w:] *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 372.

<sup>27</sup> *Słownik Języka Polskiego*, t. 2, dz. cyt., s. 786.

<sup>28</sup> Tamże, s. 785.

#### 1.4. Problematyka polityczna

W związku z różnorodnym rozumieniem pojęcia „polityka” również mówienie o problematyce politycznej w kazaniu musi uwzględnić wspomniane rozróżnienia. W sensie wąskim problematyka polityczna dotyczy „zagadnień ustroju państwa, działalności rządu, partii, stosunków między państwami”<sup>29</sup>. W sensie szerokim natomiast to wszelkie działania mające na celu doczesne dobro wspólne społeczeństwa bądź też „wszystko, co jest związane ze zbiorowym życiem wszystkich obywateli”<sup>30</sup>. Po tym niezbędnym doprecyzowaniu terminologicznym możemy przejść do refleksji nad zagadnieniami politycznymi jako tworzywem kazania.

## 2. Zagadnienia polityczne jako tworzywo kazania

Hanz-Günther Schöttler, autor hasła *kazanie polityczne* (*Politische Predigt*) w *Lexikon für Theologie und Kirche*<sup>31</sup>, stwierdza, że taka nazwa nie jest określeniem gatunkowym. Argumentuje swoje stanowisko tym, że skoro słowo Boże jest zawsze krytyczne wobec społeczeństwa i religii, również każde kazanie jest „implicite-explicite polityczne”. H. G. Schöttler dokonuje jednocześnie wyraźnego rozróżnienia na *kazanie politykujące* (niem. *Politisierender Predigt*) i *kazanie polityczne* (niem. *Politische Predigt*). Pierwsze stanowi religijną agitację i pogwałcenie słowa Bożego przez sankcjonowanie ludzkich przekonań oraz pozbawianie słuchaczy należnych im praw. Drugie natomiast pomaga wierzyć w obecność i działanie Boga w tle wydarzeń historycznych.

Takie rozróżnienie na *kazanie politykujące* i *polityczne* koresponduje z rozróżnieniem na zagadnienia polityczne w wąskim i w szerokim rozumieniu. Jeśli kazanie rozumiane jest jako głoszenie słowa Bożego w celu doprowadzenia słuchaczy do wiary w Jezusa Chrystusa bądź też w celu umocnienia ich w tej wierze i zachęty do praktykowania jej we wspólnocie Kościoła, to oczywiście jest, że nie ma w nim miejsca na agitację partyjną, natomiast jest miejsce na problematykę polityczną w rozumieniu szerokim.

---

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> G. Durozoi, A. Roussel, *Filozofia: słownik. Pojęcia, postacie, problemy*, tłum. J. Migasiński i J. Niecikowski, Warszawa 1997, s. 212.

<sup>31</sup> H. G. Schöttler, *Politische Predigt*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, B. 8, Hrsg. W. Kasper, Freiburg-Basel-Rom-Wien 1999, k. 392.

## 2.1. Zagadnienia polityczne w wąskim rozumieniu jako tworzywo kazania

Zagadnienia polityczne w sensie ścisłym nie są tworzywem kazania co najmniej z trzech względów: 1) Bóg nie jest Panem jednej partii; 2) słuchaczom słowa Bożego jako obywatelom społeczności ziemskiej przysługuje wolność w podejmowaniu wyborów politycznych zgodnych z ich prawidłowo ukształtowanym sumieniem i przekonaniem; 3) zadaniem kaznodziejów jest budowanie wspólnoty i zacieśnianie braterskich więzi z wszystkimi ludźmi.

1) Bóg, który jest głównym inicjatorem dialogu z człowiekiem, a zatem i głównym podmiotem głoszenia słowa z jednej strony nieskończenie przetrwała rzeczywistość ludzką, a z drugiej – jest w niej obecny i działa. On jest Stworzycielem i Panem świata. To on jest Suwerenem i nie można nim manipulować. Nie można ograniczać Jego wszechmocy do interesów partyjnych. Bóg pragnie, „aby wszyscy ludzie byli zbawieni (por. 1 Tm 2, 4)”<sup>32</sup>. Chrystus „wraz z Ojcem ustawicznie działa dla zbawienia wszystkich”<sup>33</sup>, bez podziału na przynależność partyjną.

Bóg nie przybiera barw żadnej partii, ale nie jest apolityczny. On jest Wszechobecny i Wszechmocny, strąca z tronu pyszałków, a wywyższa kogo zechce.

Święte jest Jego imię, a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia (Łk 1, 49–53).

Bóg jest polityczny – „Das ist der politische Gott”<sup>34</sup> – ale nie partyjny.

2) Słuchaczom słowa Bożego jako obywatelom społeczności ziemskiej przysługuje wolność w podejmowaniu wyborów politycznych zgodnych z ich sumieniem i przekonaniem. Ani zadaniem kaznodziei, ani w ogóle Kościoła „nie jest wskazywanie konkretnych rozwiązań – a tym mniej rozwiązań jedynych – w sprawach doczesnych, które Bóg pozostawił wolnemu i odpowiedzialnemu osądowi każdego człowieka”<sup>35</sup>. Obowiązkiem głosicieli słowa Bożego jest uznawanie uprawnionych różnic poglądów w zakresie

<sup>32</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, [dalej: KK], 16.

<sup>33</sup> KK, 41.

<sup>34</sup> M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit...*, dz. cyt., s. 184.

<sup>35</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym* (24 XI 2002), nr 2.

porządku spraw doczesnych<sup>36</sup>. „Autonomia sfery obywatelskiej i politycznej w stosunku do sfery religijnej i kościelnej [...] jest wartością przyswojoną już i uznaną przez Kościół, należąca do dziedzictwa wypracowanego przez cywilizację”<sup>37</sup>. Autonomia ta jest zgodna z katolicką doktryną moralną. Jakikolwiek mieszanie sfery religii i sfery polityki jest bardzo niebezpieczne, bo „może prowadzić do całkowitego zniesienia wolności religijnej, a nawet ograniczyć czy zlikwidować inne niezbywalne prawa ludzkie”<sup>38</sup>.

3) Zagadnienia polityczne w sensie ścisłym nie są tworzywem kazania również z tego powodu, że duchowni, którzy najczęściej je głoszą, mają wyraźny zakaz czynnego optowania na rzecz jakichkolwiek ugrupowań politycznych. Duchowni są bowiem powołani do zacieśniania z wszystkimi ludźmi braterskich więzi opierających się na służbie i poszukiwaniu prawdy, sprawiedliwości i pokoju<sup>39</sup>. Mogą, a nawet „powinni jak najbardziej popierać zachowanie między ludźmi pokoju i zgody, opartej na sprawiedliwości”<sup>40</sup>. Kaznodzieja wszystkim ludziom głosi dobrą nowinę Jezusa Chrystusa. Każdy człowiek niezależnie od koloru skóry, statusu społecznego i poglądów politycznych jest jej adresatem. Kodeks Prawa Kanonicznego (kanon 287, §2) jasno precyzuje, że duchowni „nie mogą brać czynnego udziału w partiach politycznych [...], chyba że – zdaniem kompetentnej władzy kościelnej – będzie wymagała tego obrona praw Kościoła lub rozwój dobra wspólnego”. Ciekawe, że kanon następny, czyli 288 orzeka, iż diakoni stali nie są związani przepisami kilku kanonów dotyczących duchownych, w tym również wspomnianym wyżej kanonem 287, § 2, „chyba że prawo partykularne co innego postanawia”<sup>41</sup>.

---

<sup>36</sup> Por. tamże.

<sup>37</sup> Tamże, nr 5.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 18.

<sup>40</sup> KPK, kan. 287, § 1.

<sup>41</sup> KPK, kan. 287 § 2; kan. 288; por. S. Muckel, *Politische Betätigung kirchlich Bediensteten. II. Kath.*, [w:] *Lexikon für Kirchen- und Staatskirchenrecht*, B. 3., Hrsg. A. F. v. Campenhausen, I. Riedel-Spangenberg, R. Sebott, Paderborn-München-Wien-Zürich 2004, s. 246. Gdy kaznodzieja włącza się w czynną działalność w partii politycznej, musi liczyć się z zakazem wykonywania aktów władzy świeceni albo władzy rządzenia, a nawet z wydaleniem ze stanu duchownego. Takie konsekwencje dotknęły paragwajskiego bpa Fernando Armindo Lugo Méndeza (ur. 30 V 1951), który po jedenaśmiu latach posługi biskupiej zaangażował się w działalność polityczną i w 2005 roku zrezygnował z funkcji biskupich. Stolica Apostolska początkowo nie usunęła go ze stanu duchownego, a jedynie w 2007 roku emerytowała i suspendowała (por. Cindy Wooden, *Vatican denies laicization to Paraguayan*

Uwzględniając kontekst ekumeniczny, warto zauważyć, że nieco inna jest praktyka w eklezjalnych wspólnotach ewangelickich. Pastorzy luterkańscy mają prawo do zaangażowania politycznego. Jednakże ze względu na pełniony urząd muszą to czynić z powściągliwością i proporcjonalnie do obowiązku takiego zaangażowania. Owe powściągliwości domaga się ich zobowiązanie do sprawowania posługi względem wszystkich członków wspólnoty niezależnie od ich poglądów politycznych. Jeśli jakiś pastor ubiega się o mandat polityczny, jest zobowiązany do zawieszenia swojej funkcji zwierzchnika wspólnoty kościelnej. W konsekwencji otrzymuje urlop albo jest przesunięty w stan oczekiwania (niem. *Wartestand*)<sup>42</sup>.

## 2.2. Zagadnienia polityczne w szerokim rozumieniu jako tworzywo kazania

Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, żeby głosiciele kazań podejmowali zagadnienia polityczne w szerszym znaczeniu. Człowiek, według określenia Arystotelesa<sup>43</sup>, jest istotą polityczną. Jeśli posługa słowa nie ma być oderwaną od ludzkiej rzeczywistości abstrakcyjną nauką, to musi podejmować sprawy słuchaczy, w tym sprawy dotyczące dobra wspólnego. Kodeks Prawa Kanonicznego wymienia wprost kilka zagadnień dotyczących ludzkiego życia, które powinny być głoszone w kazaniach. Głosiciele słowa Bożego powinni przekazywać „wiernym naukę, jaką Urząd Nauczycielski Kościoła głosi o godności i wolności osoby ludzkiej, o jedności i trwałości rodziny oraz o jej zadaniach, o obowiązkach ludzi żyjących w społeczeństwie, jak

---

*bishop running for president*, „Catholic News Service”, <http://www.catholicnews.com/data/stories/cns/0700644.htm>, 1 X 2012). Dopiero gdy zwyciężył wybory prezydenckie, zanim jeszcze 15 sierpnia 2008 roku objął urząd prezydenta Paragwaju, 30 lipca został przeniesiony przez Stolicę Apostolską do stanu świeckiego (por. [http://www.radiovaticana.org/pol/storico/2008-07/221900\\_paragwaj\\_prezydent\\_juz\\_swiecki.html](http://www.radiovaticana.org/pol/storico/2008-07/221900_paragwaj_prezydent_juz_swiecki.html); 1 X 2012). Warto zauważyć, że nie dokończył kadencji, bo 22 czerwca 2012 roku parlament Paragwaju pozbawił Fernando Lugo urzędu prezydenckiego, zarzucając mu nieudolność sprawowania władzy w czasie protestów rolników, podczas których siedemnastu z nich straciło życie. Poza tym tuż po wyborach prezydenckich w 2008 roku wyszły na jaw afery seksualne z udziałem F. Lugo, który niedawno uznał ojcostwo względem jednego dziecka (por. <http://www.kath.net/detail.php?id=37078>; 1 X 2012).

<sup>42</sup> A. Grube, *Politische Betätigung von Kirchenbediensteten*, [w:] *Religion in Geschichte und Gegenwart. Handwörter für Theologie und Religionswissenschaft*, Band 6, Hrsg. H.D. Betz, D.S. Browning, B. Janowski, E. Jünger, Tübingen 2003, k. 1467–1468.

<sup>43</sup> *Polityka* 1, 2; 3, 6; cyt. za: G. De Rosa, *Politica*, [w:] *Dizionario di Omiletica*, red. M. Sodi, A. M. Triacca, Torino-Bergamo 1998, s. 1157.

również o układaniu spraw doczesnych zgodnie z porządkiem ustanowionym przez Boga”<sup>44</sup>.

Kazania, w których podejmowana jest owa problematyka, mogą być określane jako „kazania społeczno-polityczne” albo krótko: „kazania polityczne”.

Nie mogąc podejmować walki politycznej, kaznodzieja nie powinien pozostawać na marginesie troski o sprawiedliwość społeczną<sup>45</sup>. Powinien kształtować sumienie słuchaczy i budzić siły duchowe. Może przypominać, że centralnym zadaniem polityki jest sprawiedliwy porządek społeczeństwa i państwa oraz że „państwo, które nie kierowałoby się sprawiedliwością, zredukowałoby się do wielkiej bandy złodziei, jak powiedział kiedyś Augustyn”, a co przypomniał Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* i w swoim przemówieniu do parlamentarzystów w Berlinie we wrześniu 2011 roku<sup>46</sup>. „Sprawiedliwość jest celem [...] polityki”<sup>47</sup> i ma naturę etyczną.

Zadaniem głosiciela słowa Bożego jest rodzenie i wzmacnianie wiary u słuchaczy. Wiara zaś jako spotkanie z Bogiem oczyszcza rozum, który z kolei szuka odpowiedzi na pytanie: „jak realizować sprawiedliwość tu i teraz”<sup>48</sup>. Wiara zrodzona ze słuchania słowa Bożego dostarcza ludziom wierzącym pryzmatu, przez który mogą interpretować rzeczywistość i w sposób wolny podejmować życiowe decyzje, również polityczne<sup>49</sup>.

Droga na skróty jest fałszywa. Obsesowe wskazywanie słuchaczom przez kaznodzieję, jakie decyzje polityczne mają podejmować, jaką partię mają popierać, a jakiej z odrazą unikać, jest przejawem arogancji i braku poszanowania wolności sumienia słuchaczy. Jest nadużywaniem sakralnego autorytetu moralnego (*auctoritas*) i przejawem inklinacji do sprawowania władzy politycznej (*potestas*). To działanie noszące znamiona manipulacji

---

<sup>44</sup> KPK, kan. 768 § 2.

<sup>45</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 28.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Benedykt XVI (*Deus caritas est*, 28) naucza, że „budowanie sprawiedliwego porządku społecznego i państwowego, dzięki któremu każdemu byłoby dane to, co mu się należy, jest podstawowym zadaniem, które każde pokolenie musi na nowo podejmować. Ponieważ chodzi tu o zadanie polityczne, nie może być ono bezpośrednią misją Kościoła. Ponieważ jednak jest to równocześnie pierwszorzędne zadanie ludzkie, Kościół ma obowiązek współdziałać przez oczyszczanie rozumu i formację etyczną, aby wymagania sprawiedliwości stały się zrozumiałe i politycznie wykonalne”.



wania ludźmi, krótkowzroczne i niewychowawcze. Słuchacze submisywni, potrzebujący wciąż prowadzenia przez innych raz posłuchają duszpasterza, a innym razem kogoś innego, o całkiem odmiennych poglądach.

Tak więc o wiele istotniejsza od bezpośredniej agitacji partyjnej jest formacja sumień słuchaczy przez kaznodzieję; zapoznanie ich z jednym z najbardziej strzeżonych sekretów Kościoła, jakim jest katolicka nauka społeczna i zachęcanie do brania odpowiedzialności za podejmowane decyzje życiowe. Kształtowanie ludzkich sumień jest o wiele trudniejsze od agitacji partyjnej, ale przynosi długofalowe owoce.

W kazaniu chodzi bowiem nie tyle o dostarczenie słuchaczom argumentów do podjęcia poszczególnych działań społecznych i politycznych, ile – o wiele bardziej – o odwołanie się do takich fundamentalnych wartości jak miłość i sprawiedliwość. W ten sposób wychowuje się chrześcijańskich słuchaczy do zajęcia postawy zarówno rozumnej i rozsądnej politycznie, jak też adekwatnej teologicznie, która znajdzie odzwierciedlenie w działaniu<sup>50</sup>.

Kazanie pomaga w dokonaniu etycznych osądów i motywuje do działalności społeczno-politycznej. W ten sposób zawiera w swej treści niezbędną, duszpasterski aspekt<sup>51</sup>.

### 3. Rodzaje kazań „politycznych“

Według Jürgena Ziemera<sup>52</sup> każde kazanie chrześcijańskie jest potencjalnie polityczne o tyle, o ile jest ono przemówieniem publicznym, które niesie w sobie przesłanie podejmujące w znacznej mierze zagadnienia społeczne i polityczne. Ściślej ujmując, kazanie polityczne (niem. *die politische Predigt*) to, według niego, typ chrześcijańskiego kazania, w którym podejmowane są wprost zagadnienia natury etyczno-politycznej. Jest to więc kazanie polityczne w szerokim rozumieniu. W zależności od tego, jakie funkcje spełniają w kazaniu zagadnienia polityczne, Jürgen Ziemer na kanwie doświadczeń niemieckich wyróżnia trzy rodzaje kazań politycznych<sup>53</sup>:

1. Kazanie polityczne opisowe (*darstellende*);
2. Kazanie polityczne oceniające (*urteilsbildende*);

<sup>50</sup> Por. M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit...*, dz. cyt., s. 186.

<sup>51</sup> Por. H. G. Schöttler, *Politische Predigt...*, dz. cyt., k. 392.

<sup>52</sup> J. Ziemer, *Politische Predigt*, [w:] *Religion in Geschichte und Gegenwart*, Band 6, k. 1469–1470.

<sup>53</sup> Podział ten zaczerpnięty jest za: K. F. Daiber, *Predigt als religiöse Rede*, München 1991, s. 172–185.

### 3. Kazanie polityczne apelujące (*auffordernder*).

#### 3.1. Kazanie polityczne opisowe

W opisowym kazaniu politycznym artykułowane są przeżycia kaznodziej jako reprezentanta wspólnoty związane z ważnymi wydarzeniami: czy to laudacja, czy też lament, wdzięczność czy też poczucie skruchy. Kazanie takie może być reakcją na jakieś wydarzenie polityczne, jak np. katastrofy, nieszczęśliwe wypadki. Może też być wygłaszane w związku z jakąś ważną w danym środowisku datą, rocznicą ważnych wydarzeń.

Nie należy bagatelizować niebezpieczeństwa ideologicznego nadużycia kazania politycznego w sensie uroczystej legitymacji i potwierdzenia polityki rządu. Takim nadużyciem były dla przykładu tzw. *Kriegspredigten* – bezkrytyczne, a nawet pochwalne kazania wygłaszane przez duchownych w Niemczech podczas pierwszej wojny światowej, w latach 1914–1918<sup>54</sup>.

#### 3.2. Kazanie polityczne oceniające

Oceniające kazanie polityczne zawiera dokonaną w świetle Bożego słowa krytyczną ewaluację aktualnej sytuacji społecznej i politycznej, w jakiej znajduje się wspólnota wierzących. To kazanie dostarcza potrzebnych informacji, służy pogłębieniu świadomości słuchaczy oraz wyostrzeniu ich sumień. Uwrażliwia na niesprawiedliwość struktur, które dotyczą poszczególnych osób i całej wspólnoty. Kreśli perspektywy jakiegoś solidarnego rozwiązania problemów w duchu Ewangelii. Kazania takie były nierzadkim zjawiskiem w Niemczech po II wojnie światowej. Wspierały one dążenie do pokoju, proces koncyliacyjny, troskę o najbardziej potrzebujących. Promowały też noce modlitw politycznych „*Politische Nachtgebete*”<sup>55</sup>.

#### 3.3. Kazanie polityczne apelujące

Apelujące kazanie polityczne wywiera presję na zmianę sytuacji społeczno-politycznej, która jest nie do pogodzenia z Ewangelią. Takie głoszenie wpisuje się w nurt przepowiadania profetycznego reprezentowanego przez mowy proroków Amosa i Izajasza, a także mowy Jana Chrzciciela

<sup>54</sup> J. Ziemer, *Politische Predigt*, dz. cyt., k. 1469; por. H. G. Schöttler, *Politische Predigt*, k. 392.

<sup>55</sup> J. Ziemer, *Politische Predigt*, dz. cyt., k. 1469; D. Sölle, *Politische Nachtgebete*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, B. 8, k. 395.

i Jezusa Chrystusa o królestwie Bożym. Ten rodzaj przepowiadania nie był w tradycji kaznodziejskiej dominujący, ale miał swoich przedstawicieli w różnych epokach. Byli nimi na przykład bp Ambroży z Mediolanu, bł. kardynał Clemens August Graf von Galen, Martin Luther King Jr. Tego rodzaju kazanie, obok profetycznej krytyki, zawiera wezwanie do działania i zajęcia określonego stanowiska. W czasie przeobrażeń w 1989 roku w Polsce, a następnie w Niemczech Wschodnich w kazaniach było obecne wezwanie do zaniechania przemocy<sup>56</sup>.

Spośród apelujących kazań politycznych światową sławę zyskały trzy kazania kardynała Grafa von Galena, zwanego „Der Löwe von Münster“: Pierwsze z 13 lipca 1941 roku, w którym protestował przeciwko zamknięciu przez Gestapo klasztoru jezuitów i klasztoru sióstr misjonarek. Poddał analizie łacińską dewizę: „Iustitia est fundamentum regnorum” (sprawiedliwość jest podstawową wszelkich rządów) i wołał: „domagam się sprawiedliwości”. W drugim kazaniu z 20 lipca 1941 roku mówił o swoich interwencjach u najwyższych władz. Przypomniął, że chrześcijaństwo nie wzniecają rewolucji, więc pozostaje wytrwałość w przeciwnościach. Mówił: „Jesteśmy kowadłem, a nie młotem. Efekt pracy kowala zależy od kowadła i od młota, ale kowadło jest trwalsze niż młot”. W trzecim kazaniu z 3 sierpnia 1941 roku do Ewangelii dnia o tym, że Jezus zapłakał nad Jerozolimą (Łk 19, 41) kardynał Graf von Galen protestował przeciw traktowaniu ludzi jak rzeczy i uznawaniu ich za wartościowych tylko wówczas, gdy byli produktywni dla społeczeństwa. Protest ten był skierowany przeciwko praktyce zabijania inwalidów wojennych<sup>57</sup>.

#### 4. Wymogi wstępne do przygotowania kazania „politycznego”

Warto jeszcze zwrócić uwagę na wymogi stawiane kaznodziei, który pragnie podjąć problematykę polityczną w kazaniu. Zdaniem Michaela Thiele’go<sup>58</sup>, jeśli kaznodzieja chce mieć wymagane ku temu kompetencje, musi być najpierw zdolny do widzenia rzeczywistości w pełnym świetle. Nie może nie mieć świadomości tego, co się dzieje w świecie. Musi podjąć

---

<sup>56</sup> J. Ziemer, *Politische Predigt*, dz. cyt., k. 1469.

<sup>57</sup> Tamże; E. Gatz, *Galen Clemens August*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, B. 4, Hrsg. W. Kasper, Freiburg-Basel-Rom-Wien 1995, k. 267–268.

<sup>58</sup> M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit*, dz. cyt., s. 205.

poszukiwania i refleksję, by pogłębić rozumienie problemów i nie upraszczać ich. Musi dostrzec zależności polityczno-gospodarcze, na których się najczęściej nie zna albo zna niewystarczająco. Pomocne będą rozmowy ze specjalistami i spojrzenie na problemy z różnych punktów widzenia. Taki wymóg stawiają głosicielom homilii niedzielnej biskupi amerykańscy, przestrzegając, że przepowiadanie słowa Bożego bez solidnych informacji pozwalających na zrozumienie złożoności świata łatwo degeneruje się do bezsensownego narzekania na zło istniejące w świecie albo też do bezkrytycznej afirmacji najnowocześniejszych osiągnięć technologicznych i ideologicznych<sup>59</sup>.

Głosiciel kazania o problematyce politycznej na etapie przygotowania powinien postawić sobie kilka pytań. Najpierw kilka takich, które pozwalają osiągnąć zrozumienie zagadnienia:

- Czy jestem dobrze poinformowany?
- Czy przemyślałem zagadnienie?
- Czy dokonałem egzegezy tekstu biblijnego i analizy problemu, o którym chcę mówić?

Następna seria pytań dotyczy krytyki źródeł:

- Skąd zaczerpnąłem informacje?
- Czy ich źródła są wiarygodne?
- Czy weryfikowałem zdobytą wiedzę?

Kolejna grupa pytań na etapie przygotowawczym stanowi krytykę ideologii:

- Jakie założenia ideologiczne posiadam ja sam i źródła, którymi dysponuję?
- Czy omówiłem problem z osobami mającymi inne zdanie niż moje?
- Czy przemyślałem do końca konsekwencje, jakie mogą być efektem mojego apelu do słuchaczy?
- Czy przedyskutowałem problem z przywódcami lokalnej wspólnoty kościelnej?
- Z jakimi spotkałem się sądami w czasie takiej wymiany poglądów?
- Czy prezentuję w kazaniu także zdanie tych, którzy mają inne poglądy?
- Czy osoba o innych poglądach nie będzie mieć wrażenia, że została przedstawiona w sposób demagogiczny?

---

<sup>59</sup> Por. The Bishops' Committee on Priestly Life and Ministry, NCCB, *Fulfilled in Your Hearing. The Homily in the Sunday Assembly*, Washington, D.C. 1982, s. 14.

– Czy postępuję według zasady Tobiasza starszego przekazanej synowi: Czym sam się brzydzisz, nie czyni tego nikomu! (Tob 4, 15) albo według słów Pana Jezusa: Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i w im czynicie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy (Mt 7, 12)?

– Czy przedstawiam uzasadnienie politycznych sądów?

– Czy nazywam po imieniu kryterium oceny?

– Czy czerpię to kryterium z jakiegoś tekstu świętego?

– Czy przedstawiam polityczne poglądy jako moje własne, czy też powołuję się na autorytet urzędu?

– Czy wskazuję, jakie konsekwencje dla słuchaczy mają podejmowane zagadnienia polityczne?<sup>60</sup>.

Lista tych pytań pozwala kaznodziei spojrzeć krytycznie na planowane wystąpienie. Może mu też pomóc w bardziej obiektywnym podejściu do zagadnień politycznych i chronić przed stronniczością. Każe pamiętać o tym, że Bóg nikogo nie odrzuca, ale pragnie, „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4); wszyscy ludzie, niezależnie od preferencji politycznych. Poza tym przygotowując kazanie polityczne, nie można zapominać o istocie kazania jako wydarzeniu zbawczym.

## 5. Polityczny kontekst kazania

O tym, że kazanie jest odbierane jako polityczne, decyduje nie tylko osoba kaznodziei albo treść kazania, ale także w znacznym stopniu kontekst wypowiedzi<sup>61</sup>. Podobne treści wypowiedziane w jednym kontekście nie wywołają ani euforii, ani oburzenia, a w innym – mogą być odczytane jako wsparcie bieżącej polityki bądź też jej wyraźna kontestacja, niebezpieczna dla przywódców politycznych. Na przykład wypowiedź w obronie środowiska naturalnego harmonizuje z postulatami i działaniami ekologów i z tego względu odpowiada partii zielonych; może być traktowana jako ich wsparcie. Z kolei wypowiedź w obronie biednych i uciskanych – może być traktowana jako wsparcie partii lewicowych. Upraszczając, łatwo rozszerzyć zgodność między doktryną Kościoła a jakimś poglądem partyjnym na poparcie dla całego programu danej partii. A to byłoby z pewnością

---

<sup>60</sup> M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit*, dz. cyt., s. 205.

<sup>61</sup> Por. H. G. Schöttler, *Politische Predigt*, dz. cyt., k. 392.

znieszczeniem nauczania Kościoła, który nie utożsamia się z żadną partią polityczną. Musi być więc jasne, że głosiciel kazania wypowiadając się na jakiś temat, prezentuje nauczanie Kościoła, a nie jawnie bądź skrycie wyraża poparcie dla bieżących interesów jakiejś ideologii bądź partii.

W każdej epoce posługa słowa ma miejsce zawsze w jakimś kontekście politycznym. Również działalność Pana Jezusa odbywała się w kontekście politycznym. Jego naród znajdował się pod okupacją rzymską. On sam padł w końcu ofiarą mezaliansu sił politycznych i religijnych<sup>62</sup>. Także aktualna działalność Kościoła dokonuje się w kontekście politycznym, który nie jest ani trudniejszy, ani łatwiejszy, tylko po prostu inny.

## Wnioski

1. Prawo kazania do bycia politycznym ma swoje uzasadnienie teologiczne w prorocत्वach: przepowiadaniu przez proroków sądu i kary oraz w wezwaniach do nawrócenia, a także w Chrystusowym głoszeniu królestwa Bożego oraz w prawie Jego uczniów do wyznawania Chrystusa i ich obowiązku do zachowania i przekazywania integralnej nauki Mistrza<sup>63</sup>.

2. Kazanie polityczne w sensie biblijnym jest kazaniem przeciw biedzie, uciskowi i niesprawiedliwości na świecie. Jest ono konieczne po tym, jak przez wieki kolonizacji i feudalizmu Kościół stawał po stronie panujących władców i bogaczy. Takie kazanie jest koniecznym zadośćuczynieniem biednym. Jest konieczne dla przetrwania Kościoła. Kościół nigdy nie traci, gdy jest rzecznikiem uciskanych i pozbawionych głosu, proponując zawsze rozwiązania bez stosowania gwałtu lub przemocy<sup>64</sup>. Pokazuje, że Bóg jest Bogiem przyjaznym ludziom, stojącym po stronie cierpiących, a zarazem – Sędzią sprawiedliwym wobec osób stosujących ucisk względem innych, a także wobec tych, którzy odwołują się do przemocy i terroru<sup>65</sup>.

Trawestując Karola Bartha, można powiedzieć, że posługa słowa jest konfrontacją rzeczywistości z Objawieniem – „«Zeit-Wort» mit Offenbarungswort”; jest sprzeciwem wobec nadużycia władzy; bierze w obronę uciskanych przed uciskającymi; Pokazuje – w świetle Ewangelii

---

<sup>62</sup> M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit*, dz. cyt., s. 179.

<sup>63</sup> H. G. Schöttler, *Politische Predigt*, dz. cyt., k. 392.

<sup>64</sup> M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit*, dz. cyt., s. 181.

<sup>65</sup> Tamże, s. 182.

– różnicę w życiu społeczności, jaką proponuje chrześcijaństwo. Zdaniem Albrechta Grötzingera istota działalności Kościoła (niem. *das Eigentliche der Kirche*), która go legitymuje, polega na trosce o poszczególne jednostki i mniejszości społeczne, na ich ochronie przed instytucjami<sup>66</sup>.

3. Kazanie jest zarówno echem słowa Bożego w aktualnym kontekście, jak też echem ludzkich cierpień, obaw i nadziei. Wyrasta ze wsłuchiwania się kaznodziei w Boże słowo i w ludzi pozbawionych głosu i praw<sup>67</sup>. Jest w nim miejsce nie na tanie pocieszenie przez odwołanie li tylko do ludzkich rozwiązań, ale na ujęte chrystologicznie współczucie. Wskazywał na nie Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini*:

«moc uzdrawiająca słowa Bożego jest dla tego, kto słucha, żywym wezwaniem do osobistego nawrócenia». Liczne stronicie Pisma Świętego opisują pociechę, umocnienie i uzdrowienie, będące efektem działania Boga. Zwłaszcza trzeba pamiętać, że Jezusowi bliscy byli cierpiący i że On sam, wcielone Słowo Boże, wziął na siebie nasze bolesti i cierpiał z miłości do człowieka, nadając tym samym sens chorobie i śmierci<sup>68</sup>.

Jednocześnie jednak papież zaznaczył nieco dalej w tymże dokumencie: „Trzeba głosić nie jakieś słowo pociechy, lecz słowo, które porusza, wzywa do nawrócenia, umożliwia spotkanie z Nim, dzięki któremu rozkwita nowa ludzkość”<sup>69</sup>.

4. Wartość kazań „politycznych” polega na tym, że nawiązują one do rzeczywistości dotyczącej życia słuchaczy, a także na poważnym traktowaniu odpowiedzialności za świat w powiązaniu z głębokim zaufaniem w moc słowa Bożego. W takim sensie kazanie „polityczne” oznacza przyzwolenie na to, aby przemówił Bóg w celu dokonania przemiany w świecie. Na tym polega legitymizacja kazania „politycznego”, w którym głosiciel prezentuje stanowisko Kościoła wobec problemów życia publicznego.

5. Ważne w kazaniu politycznym jest podejmowanie aspektów życia dyskutowanych we wspólnocie wierzących. To odróżnia je od mowy politykującej na ambonie, która podejmuje tematy i problemy nieobecne w życiu lokalnej społeczności i w rozmowach ludzi tworzących wspólnotę słuchaczy<sup>70</sup>. Wystąpienia ideologiczne, doktrynersko-partyjne

---

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> *Verbum Domini*, 61.

<sup>69</sup> Tamże, nr 93.

<sup>70</sup> J. Ziemer, *Politische Predigt*, dz. cyt., k. 1469.

nie powinny mieć miejsca na ambonie. Możliwe jest natomiast prezentowanie w kazaniu nauczania Kościoła, które pełni funkcję krytyczną wobec ideologii<sup>71</sup>. Kaznodzieja musi się dystansować wobec władz i ideologii partyjnych, które w Kościele i jego teologii chcą znaleźć legitymizację swoich doczesnych, politycznych działań<sup>72</sup>. W tym sensie kazanie pełni funkcję krytyczną wobec ideologii partyjnych.

6. Kazanie polityczne jest krytyką języka: obnaża prawdę ukrywaną za słowami polityków oraz za obrazami prezentowanymi w mediach, przez co ściąga na siebie gniew władców. M. Thiele<sup>73</sup> zauważa, iż na przykład społeczne i polityczne wsparcie dla działań wojennych podejmowanych przez władze zależy w dużej mierze od sposobu prezentacji tych działań w mediach. Im obrazy wojenne są bardziej odległe od lokalnych dramatów, tym większą akceptację zyskują u widzów. Zadaniem kazania jest ukazanie obrazów ukrytych pod obrazami w mediach; obnażenie sterylności działań wojennych, przemilczanej przemocy i okrucieństwa; ukazanie prawdziwego oblicza wojny: przedstawienie w centrum relacji dramatycznego losu ludzi dotkniętych działaniami wojennymi w miejsce prezentacji wyrafinowanych działań wojennych.

7. Kazanie „polityczne” staje się problematyczne wówczas, gdy ciągle stawia wspólnotę wobec wyzwań etyczno-politycznych, które przerastają możliwości większości słuchaczy, pozostając jedynie w sferze życzeń. Problem powstaje również wtedy, gdy w kazaniu nie zostanie zachowana hierarchia, zróżnicowanie rangi problemów<sup>74</sup>.

8. Kazanie „polityczne” stwarza tendencje do moralizowania i podkreślania aspektów prawnych. Naprzeciw tym tendencjom należy podkreślać prymat Ewangelii, która wszystkim chrześcijanom wyznacza horyzont politycznych działań.

9. Przynajmniej co jakiś czas w kazaniu powinna znaleźć się zachęta do modlitwy za sprawujących władzę. Zachęca nas do tego Pan Bóg w swoim słowie. W księdze proroka Jeremiasza czytamy:

To mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich uprowadzonych do niewoli, których pozwoiliem uprowadzić z Jerozolimy do Babilonu. Budujcie domy i mieszkaćcie w nich; za-

---

<sup>71</sup> M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit*, dz. cyt., s. 189.

<sup>72</sup> Tamże, s. 191.

<sup>73</sup> Tamże, s. 192.

<sup>74</sup> J. Ziemer, *Politische Predigt*, dz. cyt., k. 1469.



kładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce! [...]. Starajcie się o pomyślność kraju, do którego was zesłałem. Módlcie się do Pana za niego, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność [...]. To jednak mówi Pan: Gdy dla Babilonu upłynie siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i wypełnię na was swoją pomyślną zapowiedź, by was znów przyprowadzić na to miejsce. Jestem bowiem świadomy zamiarów, jakie zamysłam co do was – wyrocznia Pana – zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie. Będziecie Mnie wzywać, zanosząc do mnie swe modlitwy, a ja was wysłucham (Jr 4–5.7.10–12).

Taka modlitwa o pomyślność kraju, w którym się przebywa, jest wyrazem ufności w Bożą Opatrzność.

Podobna zachęta do modlitwy politycznej zawarta jest w Pierwszym Liście św. Pawła Apostoła do Tymoteusza:

Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władze, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (1 Tm 2, 1–4).

Zarówno Jeremiasz, jak i Paweł wzywają do modlitwy w sytuacji, w której ich naród znajdował się pod obcym panowaniem. Teksty te są źródłem dla kaznodziei, który może podkreślić, że chrześcijanie jako osoby wierzące w Bożą Opatrzność żywią przekonanie, że nawet w najtrudniejszych sytuacjach politycznych możliwe jest życie zgodne z Ewangelią. Paradoksalnie to właśnie w sytuacjach granicznych, najbardziej trudnych można najgłębiej doświadczyć obecności i działania Boga w swoim życiu. Bóg bowiem najwyraźniej objawia się wtedy, gdy zdaje się najbardziej ukryty. Taką interpretację rzeczywistości można proponować w kazaniu.

10. To najczęściej władza świecka próbuje wykorzystać Kościół dla poparcia swoich idei, szukając w kazaniach hierarchów swego sojusznika. Co gorsza, niekiedy politycy uzurpują sobie władzę nad ludzkimi sumieniami i wchodzą w rolę liderów religijnych. Dla przykładu: z poczuciem wybrania występował prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush. W swoim przemówieniu z 1 maja 2003 roku nawiązał do tekstu z Księgi proroka Izajasza:

Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności (Iz 42, 6–7).

Zacytował ten fragment w kontekście mowy o tym, że Stany Zjednoczone chcą być światłem dla narodów, latarnią wolności i możliwości<sup>75</sup>.

<sup>75</sup> Por. M. Thiele, *Geistliche Beredsamkeit*, dz. cyt., s. 194.

Zadaniem urzędowych przedstawicieli Kościoła jest wyraźne zdystansowanie się wobec wszelkich prób takich manipulacji. Ojcowie II Soboru Watykańskiego stwierdzili wyraźnie, że „wielu łatwo łączy rozwiązania stąd i stamtąd przedłożone nawet niezależnie od intencji stron z tym, co głosi Ewangelia: niech więc wszyscy pamiętają, że w podobnych wypadkach nikomu nie wolno domagać się sankcji autorytetu kościelnego wyłącznie dla swego zadania”<sup>76</sup>. Kościół niesie Chrystusowe orędzie zbawienia wszystkim ludziom dobrej woli. Ma świadomość, że wszyscy ludzie są grzesznikami potrzebującymi nawrócenia i zbawienia w Jezusie Chrystusie. Tylko On, Bóg-Człowiek może przemienić społeczność ludzką na drodze duchowego odrodzenia poszczególnych osób. Natomiast próba zmiany sytuacji społeczno-politycznej bez faktycznej przemiany poszczególnych osób jest z góry skazana na niepowodzenie.

## Zakończenie

Odpowiedź na postawione we wstępie pytanie o to, czy możliwe jest podejmowanie zagadnień politycznych w kazaniu, jest pozytywna. Są jednak zastrzeżenia wyznaczające granice. Z jednej strony za niepożądane należy uznać apodyktyczne wskazywanie słuchaczom przez kaznodzieję konkretnych rozwiązań w sprawach doczesnych, czyli np. mówienie, na którą partię mają głosować. Z drugiej zaś strony należy pamiętać o tym, że człowiek jest istotą społeczną i polityczną. Bycie chrześcijaninem obejmuje wszystkie sfery życia indywidualnego, społecznego i politycznego. Toteż uzasadnione jest podejmowanie tych zagadnień w kazaniach i refleksja nad nimi w świetle słowa Bożego. Takie podejście do problematyki politycznej pozwala zrozumieć, że człowiek nie jest powołany do życia tylko doczesnego, ale do wiecznego życia w zjednoczeniu z Bogiem. Polityka, jakkolwiek ważna, nie wyczerpuje wszystkich potrzeb człowieka. Nie może ona zbudować królestwa Bożego na ziemi. Może natomiast wnieść w ludzką historię walory tego królestwa, jakim są na przykład równość, braterstwo i solidarność ludzi, sprawiedliwość i pokój<sup>77</sup>. Z tego powodu możliwe jest podejmowanie w kazaniach zagadnień politycznych. Niezbędnym wa-

---

<sup>76</sup> KDK 43.

<sup>77</sup> G. De Rosa, *Politica...*, dz. cyt., s. 1158.

runkiem jest to, by kazania te zachowały istotne cechy każdego kazania jako proklamacji Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa, a nie przeobraziły się w świecką mowę polityczną.

## Summary

### **Political problems in preaching**

The article deals with political issues in preaching, especially when delivered independently of the liturgical context, as for instance, during the retreats or religious meetings with popular devotion.

Liturgical preaching is mistagogical and its subject depends very much on liturgical readings. That is why the preacher is somehow limited in choosing a subject for homilies. In circumstances other than the liturgy, the preacher has much more freedom in choosing a subject. The question, then, is to what extent the preacher might engage with political issues. This depends on an understanding and definition of both preaching and politics. It is necessary then to be precise not only with the definition of the sermon, but also the definition of politics. The history of preaching is filled with sermons dealing with political issues. Some of them are presented in the article. Then a different kind of so-called “political sermons” are mentioned. Later in the article the author presents the initial conditions required for the preparation and delivery of political problems in preaching. The final part of the article points out the political context of preaching. The article finishes with some conclusions.